

## Artykuły recenzyjne

*Рецензионные статьи*

**Katarzyna M. Cwynar**

Uniwersytet Rzeszowski

### **Pacyfizm i demokracja w teorii i praktyce**

*Пацифизм и демократия в теории и практике*

W potocznym przekonaniu pacyfizm niejednokrotnie bywa pojmowany jako jeden ze współczesnych ruchów politycznych, którego celem jest przeciwstawianie się zarówno wojnom, jak i przygotowaniom do tego rodzaju przemocy. Często także łączony jest z ugrupowaniami lewicowymi, jeśli nie wręcz z subkulturą młodzieżową<sup>1</sup>. Pacyfizm jednakże – choć niewątpliwie jego dzieje są nieporównywalnie krótsze i mniej bogate niż militarystyki – jest nie tylko ruchem, ale i doktryną, która ma odległą i bogatą tradycję, zarówno w wymiarze faktów, jak i doktryny politycznej.

Początków pacyfizmu, wbrew wydawałoby się militarystycznej tradycji tej społeczności, należałoby szukać w myśli starożytnej Grecji i Rzymu. Pierwszą pacyfistyczną reakcją przeciwko wojnie była opisana przez Arystofanesa w komedii *Lizystrata* zmowa kobiet, które chcąc zapobiec działaniom wojennym, postanawiają nie ulegać namiętnościom łoża do czasu, aż ich mężczyźni doprowadzą do zawarcia pokoju. W Rzymie idee pacyfistyczne głosili stoicy. Pacyfizm ma także swoją bogatą tradycję chrześcijańską. Znana w tym względzie jest przede wszystkim postawa pierwszych chrześcijan, którzy odwołując się do nauki Jezusa, odmawiali zarówno służby w wojsku, jak i udziału w wojnach.

---

<sup>1</sup> Pacyfizm w latach pięćdziesiątych XX wieku łączony był przede wszystkim z biernym oporem Mahatmy Gandhiego przeciwko kolonializmowi brytyjskiemu w Indiach. W latach siedemdziesiątych, zwłaszcza w okresie wojny w Indochinach, pacyfizm wiązany był w szczególności z ruchem hippisowskim. Zwolennicy tego ruchu czynnie występowali przeciwko wojnie w Wietnamie. Znajdowało to wyraz zarówno w odmowie służby wojskowej, jak i organizowanych w różnych formach protestach.

Przykładem może być tu postać św. Maurycego, który potwierdzając własne przekonania, poniósł śmierć męczeńską. Pacyfizm znajdował swoją kontynuację także po uznaniu chrześcijaństwa za oficjalną religię cesarstwa rzymskiego edyktem mediolańskim z 313 roku, zapewniającym wolność wyznania. W czasach cesarstwa rzymskiego pacyfizm propagowali także arianie, potępiając używanie oręża nawet dla własnej obrony. W czasach nowożytnych przykładem propagowania bezwarunkowego pacyfizmu, stanowiącego doktrynę wiary, są chociażby bracia polscy, bracia morawscy, mennonici czy też amisze, a także prawosławni duchoborcy. Za znamienne postawę pacyfistyczną przedstawicieli tych grup należałoby uznać nie tylko odmowę służby wojskowej, ale także w skrajnych przypadkach wycofanie się z życia politycznego, w tym także niepodjęcie pracy, czy też służby w urzędach państwowych jako wyraz nieuznawania władzy państwowej, odrzucenia jej autorytetu. Pacyfizm ma zatem znaczącą tradycję, zarówno o charakterze religijnym, jak i świeckim. Niemniej jest on szczególnie aktualny w czasach nam współczesnych. O ile bowiem wojny, jakie miały miejsce w przeszłości, oznaczały śmierć ludzi i zniszczenie, to obecnie są one szczególnie niebezpieczne dla trwania ludzkości. Wojna we współczesnym jej wydaniu może oznaczać nie tylko katastrofę, ale wręcz zagładę ludzkości. Z tych chociażby względów przeciwstawianie się militaryzmowi, w imię bezpiecznego trwania ludzkości, jest jednym z najbardziej podstawowych obowiązków współczesnego człowieka. W tym też względzie pacyfizm winien być propagowany nie jako jedynie ruch mniejszościowy<sup>2</sup>, ale przede wszystkim winien stanowić podstawę wszelkich działań człowieka jako jednostki oraz podejmowanej w ramach wszelkich form organizacyjnych aktywności grupowej, w tym przede wszystkim działań politycznych<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> O szkodliwości pacyfizmu i o potrzebie uznawania go, czy też ograniczania do ruchu mniejszościowego traktuje tekst o. M. Zięby, OP, *Pacyfizm: szansa czy zagrożenie*, [http://www.tertio.pl/index/site/id/334/Pacyfizm:\\_szansa\\_czy\\_zagrozenie](http://www.tertio.pl/index/site/id/334/Pacyfizm:_szansa_czy_zagrozenie) (data pobrania: X 2009). Pisze on m.in.: „Katolikom powinno natomiast pozostać przekonanie, że nie tylko militaryzm, ale i pacyfizm źle służą sprawie pokoju, a także pełna wewnętrzznego napięcia i tragizmu konstatacja, że niekiedy wojna jest nie do uniknięcia, choć nigdy nie jest ona dobra. »Są sytuacje, w których walka zbrojna jest złem nieuniknionym, od którego, w tragicznych okolicznościach, nie mogą się uchylić chrześcijanie« – mówił w Wiedniu z okazji 300. rocznicy odsieczy wiedeńskiej Jan Paweł II (...)”, *ibidem*. Nawiązaniem do tej wypowiedzi są także słowa Jana Pawła II zawarte w Ośrodku na XV Światowy Dzień Pokoju: *Pokój – dar Boga powierzony ludziom*, 1 stycznia 1982 r.: „Chrześcijanin wie, że w ludzkim sercu drzemią skłonności do agresji, do panowania, do manipulowania innymi; wie, że niejednokrotnie podświadomie skłonności te wpływają na motywy działania, nawet mimo deklaracji czy postaw mających świadczyć o nastawieniu pacyfistycznym; chrześcijanin wie, że na ziemi społeczeństwo ludzkie, całkowicie pacyfistyczne, jest złudzeniem, (...)”.

<sup>3</sup> Rozważania dotyczące pacyfizmu jako postawy moralnej i idei politycznej podejmuje A.L. Zachariasz w artykule pt. *Pacyfizm jako idea regulatywna działań politycznych*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2008, nr 8, s. 143–156.

W nurcie tym mieści się m.in. działalność prof. Marii Szyszkowskiej i kierowanego przez nią Pacyfistycznego Stowarzyszenia Wolnej Myśli. Za wyraz szerzenia idei pacyfistycznych należałoby uznać także jedną z kolejnych prac zbiorowych wydaną pod redakcją Marii Szyszkowskiej, poświęconą zagadnieniom pacyfizmu, a mianowicie książkę *Pokój i demokracja*. Powstała ona, tak jak dotychczasowe inne publikacje zbiorowe pod jej redakcją, jako efekt organizowanych przez M. Szyszkowską konferencji i dyskusji, które odbywają się głównie w kawiarni, a zarazem galerii „Ewelina” w Nałęczowie, a także w Kuźnicy na Helu w pensjonacie „Gryf” czy też w Tarnowie (organizowane przez tarnowski oddział Stowarzyszenia „Kuźnica”). Publikacje zawarte w poszczególnych pracach zbiorowych są nie tylko formą udostępniania szerokiej publiczności dorobku intelektualnego uczestników tych spotkań, ale także w jakiejś mierze odzwierciedlają panującą na nich atmosferę intelektualną i towarzyską. Gromadzą one nie tylko filozofów, ale także uczonych, prawników, artystów, polityków, duchownych różnych wyznań oraz ludzi realizujących się w sferze działań praktycznych. Są one miejscem spotkań, w dobrym tego słowa znaczeniu, części elity intelektualnej społeczeństwa polskiego. Można by rzec, iż prof. Szyszkowskiej udało się powrócić do tego, co wydawałoby się, że należy już do przeszłości i minęło bezpowrotnie, a mianowicie do rzeczywistości salonów intelektualistów i artystów, tworzonej przez ludzi kultury głównie w XVIII i XIX wieku. Salon Marii Szyszkowskiej jest jednakże nie tylko otwarty na ludzi i problemy, ale także policentryczny i polimorficzny. Nie zamyka się bowiem w jednym miejscu, ale ma możliwość funkcjonowania w wielu lokalizacjach różnych części Polski.

Ten charakter działalności Marii Szyszkowskiej znajduje odzwierciedlenie także w ostatniej pozycji zbiorowej pod jej redakcją. Jest to książka, która zgodnie ze swym tytułem podejmuje problematykę pokoju i demokracji, ale także kwestie wolności, sposobu a nawet sensu życia. Jest to publikacja obszerna, obejmująca czterdzieści dwa teksty. Znajduje się w niej miejsce zarówno dla tekstów filozoficznych, naukowych, religijnych, a także podejmujących kwestie praktyczne z zakresu działań politycznych, prawnych i administracyjnych. Całość została podzielona na cztery części. W pierwszej, zatytułowanej *W perspektywie wolności*, redaktorka pomieściła teksty rozważające teoretyczne podstawy wolności oraz refleksje na temat możliwości (warunków) jej realizacji w kontekście działań pacyfistycznych. Część druga, pt. *W perspektywie prawa*, została poświęcona uwarunkowaniom prawnym tych działań. Część trzecia, zatytułowana *W perspektywie mniejszości religijnych*, obejmuje teksty dotyczące kwestii uwarunkowań religijnych demokracji i działań pacyfistycznych. Ostatnia, czwarta część, pt. *W perspektywie wybranych myślicieli*, to próba pokazania demokracji i związanej z nią wolności oraz pacyfizmu w ujęciu poszczególnych autorów. Teksty zawarte w tej części książki w jakiejś mierze stanowią ujęcie historii idei demokracji i pacyfizmu.

W wypadku tak obszernej publikacji trudno byłoby uzasadniać, że wszystkie teksty zachowują jednakowo wysoki poziom merytoryczny i teoretyczny. Są wśród nich bowiem teksty pod tym względem lepsze i gorsze. Niemniej, równie trudno byłoby wskazać na artykuły niezаслужujące na ich publikację. Jeśli nawet niektóre nie spełniają wymogów publikacji naukowych, to niosą sobą wartości praktyczne, a przede wszystkim informacyjne. W tej swej części są one niejednokrotnie nie tylko interesujące, ale i inspirujące do nowych przemyśleń i teoretycznych uogólnień. Nie sposób jednak w tej wypowiedzi wszystkich omówić szczegółowo. Stąd też, chcąc chociażby częściowo przybliżyć Czytelnikowi zawartość książki, ograniczę się do przedstawienia kilku z nich. Wybór ten nie jest bynajmniej doskonały a tym bardziej oceniający całość dzieła jego autorów. Omawiając wybrane kwestie podejmowane przez autorów, kieruję się przede wszystkim własnymi zainteresowaniami. Nie oznacza to jednak, że dla Czytelnika inne teksty nie mogą okazać się bardziej interesujące.

Przechodząc zatem do analizy poszczególnych wypowiedzi, zacznę od wskazania kwestii dotyczącej wolności jednostki podjętej przez Marcelego Klimkowskiego w tekście pt. *Psychologiczne przesłanki wolności indywidualnej*. Artykuł ten wydaje się być szczególnie znaczący. Ma bowiem, poza teoretycznym i merytorycznym, także wymiar publicystyczny w najlepszym tego słowa znaczeniu. Łączy wiedzę teoretyczną z propozycją praktyki w wymiarze społecznym i politycznym. Autor podejmuje kwestie społecznych i psychologicznych uwarunkowań wolności indywidualnej. Wskazując na wieloznaczność pojęcia wolności, zarówno ze względu na tradycje filozoficzne, w jakich funkcjonuje to pojęcie, jak i „wielość postaci wolności w życiu jednostek i społeczeństw”<sup>4</sup>, zauważa, że ostatnie dwudziestolecie w dziejach Polski dostarcza znaczących doświadczeń w tym względzie. Wskazuje przy tym, iż słaba (bo być może młoda) polska demokracja poszukuje, podobnie jak władza w czasach PRL, wsparcia w Kościele katolickim. Zabiegi legitymizacji władzy przez władze kościelne umożliwiają Kościołowi na postawienie się w roli decydenta w sprawach społecznych i państwowych. Oznacza to dominację Kościoła katolickiego, a zwłaszcza jego władzy, jaką jest Episkopat, w życiu społecznym i politycznym. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest utrwalanie się sytuacji: „(...) gdy wybory najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych decyzji o losach nie tylko jednostek, ale zbiorowości są podporządkowane jednej opcji światopoglądowej, (...)”<sup>5</sup>. Zauważa przy tym, że nowa, tzw. demokratyczna władza, podejmując działania mające za cel swoją własną legitymizację, stosuje także praktykę zubożenia tzw. okresu PRL-u. Prowadzi ona, jak zauważa autor, do „upokorzenia i poniżania szerokich rzesz obywateli, pozbawiania ich należ-

---

<sup>4</sup> M. Klimkowski, *Psychologiczne przesłanki wolności indywidualnej* [w:] M. Szyszkowska (red.), *Pokój i demokracja*, Warszawa 2009, s. 8.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 9.

nej dumy za trud i wysiłek oddany Ojczyźnie<sup>6</sup>. Takie podejście prowadzi do kształtowania się zachowań przystosowawczych oraz zatracania jaźni indywidualnej. Stąd też, za Kazimierzem Obuchowskim stwierdza, iż współczesne dążenia do wolności stają się bardziej postawami deklaratywnymi niż faktycznie realizowanymi. W tym kontekście za znamiennej uznaje batalię o pluralizm, który w nowej rzeczywistości doznał drastycznego ograniczenia w praktyce.

Podejmując rozważania nad pojęciem wolności rozumianej przede wszystkim jako wolność wyboru, Klimkowski wskazuje przede wszystkim na mechanizmy kształtowania się procesów decyzyjnych. Kwestię tę przedstawia zarówno w kontekście historycznym, jak i w świetle aktualnej wiedzy psychologicznej. Podkreśla złożoność tego procesu i znaczenie dla jego zrozumienia badań nad „motywacją zachowań ludzkich”, a zwłaszcza „sferą emocji”. Badania nad tymi kwestiami, jak zauważa, w szczególności sposób zaczęto doceniać w drugiej połowie XIX wieku. Wskazuje tu na badania nad świadomością jako: „podstawowej i najwyższej zorganizowanej funkcji mózgu” (R.W. Sperry), przytaczając także definicję J.M.R. Delgado, dla którego świadomość jest: „(...) światem zewnętrznym odzwierciedlonym w wewnętrznej strukturze mózgu”<sup>7</sup>. Za interesującą należy uznać rozróżnienie świadomości na: świadomość intencjonalną, czyli wiedzę, o tym co i dlaczego się robi; świadomość przytomności oraz tzw. świadomość uczestniczącą, tj. wiedzę o własnych uczuciach, ale i o odczuwaniu przez inne osoby. Skupienie uwagi na mechanizmach zachowania się, jak zauważa autor, „aktualizowało także badania poczucia własnej tożsamości”<sup>8</sup>. Podkreśla w tym zakresie badania polskich psychologów, m.in. Kazimierza Obuchowskiego, Janusza Reykowskiego czy też Kazimierza Dąbrowskiego, przedstawiając ich wyniki na tle badań zagranicznych.

Konkludując swoje uwagi, M. Klimkowski nie bez racji stwierdza, że dokonujący się proces transformacji ustrojowej stawia ludzi przed koniecznością nowego, niejednokrotnie innego niż dotychczasowy, określenia się w świecie, a także wymusza poszukiwanie „nowego sensu życia”. Jednocześnie nawet pozytywne przemiany, w odczuciu większości społeczeństwa, w obliczu rozwarstwienia społecznego i ubóstwa, są niwelowane. Działa to, jak konstatuje, paraliżująco na procesy decyzyjne poszczególnych ludzi. W konsekwencji też uznaje, iż pilną potrzebą społeczną staje się „kategoria wolności wychowania”, która miałaby przełamać, jak można sądzić z całości wypowiedzi autora, dominujące aktualnie w polskiej praktyce pedagogicznej: „(...) tendencje indoktrynacyjne, na rzecz postaw kreatywnych społeczeństwa otwartego, wolności jednostkowej i obywatelskiej”<sup>9</sup>. Podjęta przez autora problematyka, w wymiarze społeczno-

---

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 15.

politycznym jest szczególnie znacząca. Wskazując zarówno na konsekwencje pewnych działań społecznych i politycznych w wymiarze poczucia tożsamości i wolności jednostki, a więc i podejmowania procesów decyzyjnych, podjął także próbę zakreslenia dróg wyjścia z sytuacji społecznie niepożądanych.

Nawiązując do kwestii wolności wychowania, w praktyce pedagogicznej zwrócić należy uwagę na tekst autorstwa Stanisława Jedynaka pt. *Socjalizacja i wolność w filozofii wychowania*. Autor podejmuje tu kwestię wypracowania możliwie doskonałej pedagogiki. Zauważa, że problem wychowania był przedmiotem rozważań już za czasów Platona. Powszechnym przekonaniem funkcjonującym właściwie do wieku XIX było przeświadczenie, że celem wychowania jest socjalizacja człowieka kosztem jego odrębności i indywidualności, czyli *de facto* wolności. W wieku XIX pojawiają się koncepcje dostrzegające wolność i indywidualność człowieka oraz potrzebę przygotowania go do tego stanu poprzez wychowanie (J. Dewey, J.St. Mill). Na antynomię celów wychowawczych, jak wskazuje autor, zwraca szczególną uwagę R. Rorty, odróżniając dwa modele wychowania. Pierwszy, nawiązujący do Platona, nakierowany jest na socjalizację, drugi zaś na wyzwolenie młodych ludzi spod dominacji ich rodziców oraz środowiska i tradycji. Żaden z tychże modeli nie wydaje się być jednak dla Rorty'ego zadowalający. Pierwszy niszczy bowiem to, co indywidualne, drugi zaś z dzieci nakazuje czynić dorosłych (studentów). Stąd też Rorty wydaje się opowiadać za modelem pośrednim, mieszczącym się, jak utrzymuje autor, „między społeczną indoktrynacją a permissywnością”<sup>10</sup>.

We współczesnym nurcie filozofii wychowania zwanym antypedagogiką, zapoczątkowanym w latach osiemdziesiątych XX w. w Niemczech, Szwajcarii a następnie w USA, mieści się zarówno koncepcja pedagogiki emancypacyjnej oraz antyautorytarnej. Antypedagogika (Alice Miller, Wolfgang Hinte), stanowiąc swoisty protest przeciw praktyce wrogości dorosłych wobec wychowanków, upomina się o szacunek i docenienie indywidualności dziecka. Autor tekstu podkreśla, że ten teoretyczny kierunek pedagogiki zaowocował wieloma debatami o wolności i godności dziecka, a także przedsięwzięciami praktycznymi. Jednym z nich jest słynna szkoła Summerhill w Anglii.

Tekst Jedynaka, pomimo iż ma przede wszystkim charakter informacyjny, bowiem autor nie podejmuje próby określenia swojego stanowiska, to już samym przedstawieniem różnych koncepcji może stanowić znaczącą inspirację do dyskusji nad zasadnością poszczególnych teorii wychowania.

Refleksje filozoficzne mieszczące się zarówno w ich teoretycznym, jak i praktycznym wymiarze, podejmuje także Tomasz Kozłowski w artykule *O zatrzymanym życiu publicznym i o tym jak je uruchomić*. Autora nurtuje ważne pytanie, a mianowicie jak żyć, aby we współczesnym świecie żyć właściwie.

---

<sup>10</sup> S. Jedynak, *Socjalizacja i wolność w filozofii wychowania* [w:] M. Szyszkowska (red.), *op. cit.*, s. 39.

Świat współczesny bowiem narzuca człowiekowi model życia nakierowanego na gromadzenie dóbr materialnych oraz na zaspakajaniu przyjemności. Życie staje się jedynie drogą, a właściwie wyścigiem do bogactwa. Kozłowski swoim tekstem wydaje się pytać, parafrazując myśl Gandhiego: „czy jest jeszcze w życiu coś do zrobienia poza dążeniem do bogactwa i przyjemności?”. Sytuację człowieka we współczesnej kulturze przedstawia poprzez analizę dziewiętnasto- i dwudziestowiecznego utylitaryzmu. Przywołuje tu postać i postawę życiową Benjamina Franklina, który umiejętnie łączył swoim życiem dążenie do zapewnienia warunków materialnych i rozwoju duchowego. Ten ojciec narodu amerykańskiego, wywodzący się z biednej rodziny, po zapewnieniu sobie warunków materialnego bytowania, koncentrował się na działalności społecznej, badawczej oraz pisarskiej. Swym życiem wypracował model amerykańskiego stylu życia: „od pucybuta po milionera i intelektualistę”. Niestety, jak zauważa Kozłowski, współcześnie model ten sprowadza się coraz częściej do wyłącznej pogoni za bogactwem i przyjemnościami. Ten sposób myślenia i działania przenosi się także na zachowania poszczególnych państw, a więc na uprawianie polityki międzynarodowej. Nie jest to sposób życia, który zyskiwałby aprobatę ze strony autora tekstu. Wydaje się on postulować co najmniej potrzebą namysłu nad życiem człowieka, przemyśleniem jego drogi i celu, zarówno w wymiarze życia prywatnego, jak i publicznego. Ważne w tym względzie są wartości duchowe, które winny być podstawą podejmowanych przez człowieka działań. W sferze życia publicznego we współczesnym świecie za takie uznaje działania na rzecz pokoju. Pacyfizm winien, wedle Kozłowskiego, być uzupełnieniem działań ekonomicznych i politycznych, stanowiąc integralną częścią życia publicznego człowieka.

Podejmowana przez człowieka aktywność w sferze życia społeczno-politycznego jest również przedmiotem rozważań Jana Barańskiego, a w szczególności dotyczy kwestii wolności człowieka jako członka partii politycznej, stanowiącą szczególną formę organizacyjną społeczeństwa. Dla autora tekstu pt. *Granice wolności w partii* ważną dla zrozumienia współczesnych państw, których ustrój definiuje się poprzez działania partii, jest demokracja (w tym wolność wypowiedzi i działania) w ramach samej partii. Wskazuje przy tym nie tylko na różne formy funkcjonowania partii politycznych w poszczególnych państwach, ale również różne normy działania obowiązujące członków w poszczególnych partiach. Należałoby zauważyć, że funkcjonowanie partii w państwie nie generuje bynajmniej demokracji. Niejednokrotnie bowiem we współczesnym świecie partie są narzędziami rządów totalitarnych, nie tylko w systemach monopartyjnych, ale także w nominalnie wielopartyjnych. Barańskiego interesuje jednakże przede wszystkim funkcjonowanie partii w systemach demokratycznych. Nie bez racji zauważa, że również w tego typu systemach możliwe są partie wodzowskie, które w znacznym stopniu ograniczają wolność członków partii. Jego zainteresowania koncentrują się zatem przede wszystkim

na ustaleniu granicy wolności wewnątrzpartyjnej. Granicą tą wydaje się być moment, w którym partia z dobrowolnego stowarzyszenia swoich członków, mającą na celu realizowanie wspólnych celów, staje się jedynie narzędziem realizowania interesów przywódcy (wodza) lub też pewnej grupy ludzi interesów „trzymających władzę”. Sygnalizując istotne kwestie związane z funkcjonowaniem społeczeństwa politycznego, autor jednakże nie rozstrzyga ich jednoznacznie. Niewątpliwie przeszkodą jest tu nie tylko wieloaspektowość podjętej problematyki związanej z funkcjonowaniem partii, a także, w odniesieniu już do samej granicy wolności wewnątrzpartyjnej, jej zmienny, niejednoznaczny zakres ze względu na różnorodność kryteriów jej ustalenia.

Kwestie praktyczne natomiast dotyczące praw i wolności człowieka jako obywatela społeczeństwa politycznego podejmuje Krzysztof Budzyński. W swym tekście pt. *Prawa i wolności obywatela*, poddając analizie artykuły aktualnie obowiązującej w Rzeczypospolitej Polskiej Konstytucji, formułuje pogląd, że u podstaw prawa do wolności pozostaje prawo do godności człowieka. To ostatnie zaś wyprowadza z tzw. prawa naturalnego. Można by jednak w tym kontekście zapytać: czyż samo pojęcie godności nie jest konstrukcją kulturową? Autor w tym wypadku nie uzasadnia formułowanego przez siebie stanowiska, przyjmując je na zasadzie niebudzącej wątpliwości oczywistości.

Kontrowersyjnym natomiast wydaje się być tekst Tomasza Stefaniuka pt. *Idee pokoju i demokracji w tradycji islamskiej*. Autor podejmuje wysiłek uzasadnienia, iż islam to religia nie tylko promująca ale wręcz głosząca idee demokracji i pokoju. W kontekście tego tekstu rodzi się pytanie, które odnosi się zresztą nie tylko do islamu, ale stosunkowo łatwo daje się odnieść do wielu innych religii o zasięgu światowym (być może poza buddyzmem): dlaczego u podłoża tak wielu konfliktów, nie tylko współcześnie, ale i w przeszłości, pozostawała religia? We współczesnym świecie odnosi się to w dużej mierze właśnie do islamu, a w szczególności do fundamentalizmu islamskiego. Autor w swojej wypowiedzi nie wydaje się dostrzegać tego problemu. Nie dostrzega także będących na porządku dziennym prześladowań np. chrześcijan w krajach islamu. Próby usprawiedliwiania takich działań, kierujące się właśnie przesłankami ideologicznymi, wydają się niezbyt wielką wagę przywiązywać do rzeczywistości, którą pragną przedstawić. W konsekwencji też nie tylko mijają się z prawdą, ale prowadzą do kreowania fałszywej rzeczywistości. Wątpliwą, jeśli nie wręcz fałszywą, wydaje się teza autora, iż islam jest religią co najmniej akceptującą elementy demokracji. Twierdzi jednocześnie, iż jest to demokracja „w ramach systemu ustanowionego przez Boga”<sup>11</sup>, oraz że islam nie zna przymusu religijnego. Autor wydaje się więc zapominać o karach, jakie czekają wyznawcę Allacha za zmianę wyznania i przejście np. na chrześcijaństwo. Należa-

---

<sup>11</sup> T. Stefaniuk, *Idee pokoju i demokracji w tradycji islamskiej* [w:] M. Szyszkowska (red.), *op. cit.*, s. 249.



łoby sądzić, iż u podstaw tej wypowiedzi pozostają co najmniej przesłanki ideologiczne, jeśli nie wręcz religijne.

Interesującym nie tylko ze względu na formułowane tezy, ale i sposób przedstawienia problemu należy uznać tekst Jacka Breczki pt. *Pacyfizm eschatologiczny*. Filozof ten podejmuje kwestię pojmowania dobra, w tym także pacyfizmu w chrześcijaństwie poprzez analizę takich kategorii religijnych jak niebo i piekło. Pokazuje przy tym, iż pojmowanie piekła jako miejsca potępienia i karni człowieka ściśle związane było z pojmowaniem przez wyznawców chrześcijaństwa nie tylko Boga i dobra, ale było wyrazem stosunku chrześcijan do innych ludzi, w tym wyznawców innych religii. Tezę o niemożliwości zbawienia poza katolicyzmem odczytuje jako swoistego rodzaju potępienie niekatolików. W konsekwencji tego kategorii eschatologiczne znajdowały przełożenie na działania społeczne i polityczne. Apokaliptycznej i penalizacyjnej wizji człowieka, czy też, jak pisze „piekłocentrycznowi”<sup>12</sup> przeciwstawia znaną także chrześcijaństwu wizję apokatastyczną. Zwolennicy tego sposobu myślenia w Bogu chrześcijan widzieli Boga dobrego, wierząc, że Chrystus zbawia nie tylko swoich wyznawców ale wszystkich ludzi. Za znamienny należy uznać fakt, jak zauważa autor, iż zwolennicy tegoż myślenia potępiali wojny i prześladowania, opowiadając się za pacyfizmem. Autor swoimi analizami dotyka ukrytych warstw chrześcijaństwa a tym samym i ukształtowanej na nim kultury europejskiej.

Odwołując się do poglądów wybranych myślicieli na kwestie realizacji wolności i demokracji a także idee pacyfistyczne, na szczególną uwagę zasługuje tekst Lucjana Turowsa pt. *Wolność indywidualna i obywatelska w poglądach Ignacego Solarza*. Autor przypomniał, a można by rzec, wydobył na światło dzienne współczesności, jednego z bardziej interesujących polskich myślicieli społeczno-politycznych, a zarazem działacza społecznego. Ignacy Solarz uważany jest za twórcę polskiej koncepcji i ruchu uniwersytetów ludowych w okresie międzywojennym. Jego dziełem był Uniwersytet Ludowy w Szycach koło Krakowa (1924–1931), a następnie Wiejski Uniwersytet Orkanowy w Gaci koło Przeworska (1932–1939) na Podkarpaciu. Należy także dodać, iż jako działacz społeczny, w sąsiedniej miejscowości, w Markowej, był inicjatorem i współzałożycielem w 1936 r. pierwszej w Polsce Spółdzielni Zdrowia<sup>13</sup>.

Idea uniwersytetów ludowych miała na celu uczynienie z mieszkańców polskich wsi nowoczesnych rolników oraz pełnoprawnych i świadomych obywateli. Zasięg działania Solarza obejmował zresztą nie tylko dzisiejsze Podkarpacie, ale i inne regiony przedwojennej Polski. Jego działalność w dużej mierze wpłynęła na podniesienie świadomości narodowej mieszkańców polskich wsi. Lucjan Turowski swoim tekstem podejmuje próbę przybliżenia współczesnemu czytelniku

<sup>12</sup> J. Breczko, *Pacyfizm eschatologiczny* [w:] M. Szyszowska (red.), *op. cit.*, s. 300.

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat zob. T. Szylar, *Markowa wieś spółdzielcza* [w:] J. Półciwarteck (red.), *Z dziejów wsi Markowa*, Rzeszów 1993, s. 229–237.

kowi tej ważnej postaci w polskim ruchu ludowym a także w historii Polski.

Ideę pacyfizmu i wolności włoskiego filozofa, a także w jakiejś mierze rzeczywistość społeczeństw tzw. demokracji zachodnich, przybliży Daniele Stasi w swoim tekście pt. *Norberto Bobbio – filozof pokoju i wolności*. Punktem wyjścia dla refleksji odnośnie do koncepcji pokoju N. Bobbio jest jego definicja „wojny nowoczesnej”. Bobbio wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie wynika z możliwości współczesnej wojny, odrzucając zarazem ideę tzw. wojny słusznej czy też regulowanej prawem. Pod każdą swą postacią jest ona bowiem już ze swej istoty negacją dobra i prawa. Opowiadając się za pacyfizmem prawnym wynikającym z umowy międzynarodowej, Bobbio podjął także próbę określenia formalnych warunków, nazywając je regułami gry, funkcjonowania jednostki w demokracji, gwarantujących jej wolność. Jako zwolennik rządów prawa, opowiadał się za podziałem władzy oraz uprawnień. W jego przekonaniu, jak wskazuje Stasi, demokracja w społeczeństwie nowożytnym nie może być w pełni zrealizowana. Powodem tego, oprócz konieczności podejmowania decyzji przez specjalistów w realizowaniu zadań państwa, nie zaś na zasadzie demokratycznej dyskusji, jest brak niezależności obywateli w wyrażaniu własnych poglądów, gdyż te zmanipulowane są przez tzw. wolne mass media. Jak słusznie konstatuje D. Stasi, poglądy Bobbio prowadzą do skrajnego sceptycyzmu co do wolności i pokoju. Wolność w ramach procedur współczesnej demokracji nie jest bowiem do zrealizowania, a pokój gwarantowany umowami między państwami może być wyrazem chociażby braku wolności.

Kończąc tę wypowiedź, pragnę podkreślić, że omawiana praca prezentuje szeroką panoramę poglądów na temat wolności, pokoju, demokracji i prawa oraz religijnych ujęć tych kwestii. Czytelnik znajdzie tu także w formie aforyzmów, w ostatnim tekście zredagowanym przez Kiejstuta Szymańskiego pt. *Wybrane aforyzmy o pokoju i wolności*, myśli zarówno filozofów, jak i polityków oraz ludzi literatury. Jest to książka, z którą niewątpliwie warto zapoznać się nie tylko jako z kolejną pozycją filozoficzną, ale także ze względów praktycznych. Pozwala ona bowiem na lepsze zrozumienie otaczającej nas rzeczywistości, i to nie tylko w jej wymiarze politycznym.

[znaków 28 252]

*Предметом рассмотрения в данной статье является идея пацифизма и демократии в контексте критического анализа текстов, содержащихся в коллективном труде под названием «Мир и демократия», изданном под редакцией Марии Шишковой (Варшава 2009). В контексте представленных в книге текстов пацифизм рассматривается как в теоретическом, так и практическом измерении. Одним из основных измерений пацифизма является политический строй. В этом случае он представляется в конфронтации с демократией. В своём анализе автор указывает также на юриди-*

*ческую, политическую и религиозную обусловленность пацифизма. Эти вопросы склоняют к рефлексии не только над прошлым, но и над жизнью человека в будущем.*

*The article concerns the idea of pacifism and democracy in the context of critical analysis of texts contained in the collective work "Pokój i demokracja", edited by Maria Szyszkowska (Warsaw 2009). Pacifism in the context of the texts presented in the book, is discussed both in its theoretical as well as practical dimension. One of the basic dimensions of pacifism is the political system. In this case, it is presented in the face of democracy. The author in her analysis also points to the legal, political and religious conditions of pacifism. These issues provoke to reflection not only on the past, but also about human life in the future.*